Nr. 81. Kraków, czwartek 18 marca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 34.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Pr. III. 14/9/4. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie załatwiając zażalenie prokur. państwa w Krakowie od uchwały sądu krajowego karnego jako prasowego w Krakowie z dnia 3 marca 1909 l. cz. Pr. III. 14/9/2, którą nie zatwierdzono konfiskaty Nr. 65 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków 2 marca 1909 z powodu artykułu pod tytułem „Przygotowanie mobilizacyjne“ od słów: „Krążące od pewnego czasu“ do słów: „batalion piechoty w Przemyślu“ (strona 3, łam 1 i 2) po wysłuchaniu wniosku nadprokuratora państwa uchwalił przychylić się do zażalenia prokuratoryi państwa w Krakowie i zaczepioną uchwałę w ten sposób zmienić, że się po myśli § 493 pk. orzeka, że zamieszczony w Nr. 65 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków z dnia 2 marca 1909 artykuł pod tytułem: „Przygotowania mobilizacyjne“ od słów: „Krążące od pewnego czasu“ do słów: „batalion piechoty w Przemyślu“ (strona 3, łam 1 i 2) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 308 uk. i artyk IX ust. z 17 grudnia 1862 L. 8 Dpp. i że zakazuje się rozszerzanie tego artykułu, względnie inkryminowanego jego ustępu, zatwierdza zarządzoną przez prokuratoryę państwa w Krakowie konfiskatę pomienionego numeru z tem, że cały nakład takowego ma być zniszczony, albowiem w artykule inkryminowanym jest mowa o szczegółowych zarządzeniach wojskowych co do mobilizacyi armii w Galicyi i treść tego artykułu może nietylko zaniepokoić społeczeństwo w Galicyi, ale nadto zdradza zarządzenia wojskowe, co wywołać może niebezpieczeństwo dla interesów państwa. Artykuł ten zawiera zatem wszystkie znamiona występku z § 308 uk. i artykułu IX. ust. z 17/12 1862 L 8 Dpp.

O osnowie powyższej decyzyi ck. sądu kraj. wyższego w Krakowie z dnia 11 marca 1909 r. D. 50/9/1 zawiadamia się ck. prokuratoryę państwa oraz odpow. redaktora czasopisma „Naprzód“ p. Gustawa Alojzego Titza.

Równocześnie poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“ stosownie do wniosku ck. prokur. państwa z dnia 2/3 1909 St. 13/9/2, aby powyższą decyzyę ck. sądu kraj. wyż. w Krakowie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód“ na pierwszej stronicy tegoż stosownie do przepisu § 20 ustawy prasowej pod rygorem skutków z § 21 ustawy prasowej bezpłatnie zamieściła. Ck sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 13 marca 1909. Pogorzelski.

Przed wojną!

Zarówno depesze polityczne, jak i barometr giełdowy (spadek papierów — wzrost cen zbożowych) wskazują na wyłaniające się rychlej, czy później widmo wojny. W takim wypadku Austrya poniosłaby koszt podwójny w związku z aneksyą krajów okupowanych: po satysfakcyi pieniężnej, danej Turcyi, miałaby jeszcze o też same terytorya rozprawiać się orężnie z Serbią.

Czy tylko z drobną Serbią jednak? Bałkan, który chwilowo wydawał się zastygłym wulkanem, grozić może wywołaniem wojny w wielkich rozmiarach. Być może, iż carat, mimo swego fatalnego stanu po wojnie z Japonią i rewolucyjnem wrzeniu — dla stłumienia wszelkich dążeń rewolucyjno-reformatorskich rozjudzić zechce w społeczeństwie rosyjskiem szał szowinistyczny: zaryzykować użycia tej „odtrutki...“ W ten sposób kosztem krwi i mienia ludności spekulowałby na wzmocnienie reakcyi, na powrót do dawnego „przedkonstytucyjnego“ stanu. A szowinizm dałby się najłatwiej rozdmuchać hasłami „słowiańskiemi“ i wojennemi zarazem. Zbrojna ingerencya Rosyi w sprawę konfliktu serbsko-austryackiego wciągnęłaby w walkę Niemcy, a z przeciwnej strony ewentualnie poruszyłaby Francyę.

Zbrojny konflikt austro-rosyjski przeniósłby główny teren walki na ziemie polskie. W razie poprowadzenia zaczepnej akcyi ze strony Austryi i Niemiec przeciw Rosyi ogarnęłaby ta akcya Ukrainę i Królestwo.

Przyszłość bliska okaże, czy pożar wojenny wybuchnie i czy da się zlokalizować, czy też przeciwnie Polsce wypadnie stać się terenem, na którym zmagać się będą trzy państwa rozbiorowe.

Klęska Rosyi w tej walce byłaby nowym ciosem dla carskiego despotyzmu — tej azyatyckiej zmory. A taka wróżba się nasuwa. Wszak wojna japońska wykazała, jak złudną jest jej potęga militarna, jak przeżarta zgnilizną; jak wreszcie rząd jej z tego stanu nie zdaje sobie sprawy. Nie wykluczonem jest tedy, że Rosya stanie w szranki i nowych doczeka się ciosów.

W tym wypadku to zło, jakiem naogół jest wojna, okupiłyby w naszych oczach oczekiwane jej wyniki dodatnie, zarówno dla sprawy polskiej jak i dla sprawy wolności.

Trzeci Kongres Ukraińskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej.

Lwów, 15 marca.

Drugi dzień obrad kongresu rozpoczęto odczytaniem nadeszłych listów powitalnych i telegramów.

Nastąpił referat tow. posła **Wityka** o organizacyi politycznej, kulturalnej i zawodowej miejskiej.

Referat omawia najpierw sprawę organizacyj kulturalnych. Wskazuje na to, że nasi towarzysze partyjni dawniej pracowali wiele dla zakładania Towarzystw „Proświty“, a później stowarzyszenia te dostały się w ręce ukraińskich narodowych demokratów. Mamy więc smutne i przykre doświadczenie w tym kierunku i należy stąd wyciągnąć wniosek, że obowiązkiem partyi jest budować wszędzie własne organizacye, zakładać własne stowarzyszenia „Wola“. Oczywiście, że tam, gdzie nasi towarzysze mają w swym ręku jakąś filię „Proświty“, albo też mając znaczne wpływy, nie należy się ich wyrzekać, lecz należy je utrzymać i rozwijać.

Przechodząc do sprawy organizacyi politycznej, mowca po krótkich wstępnych wyjaśnieniach odczytuje statut organizacyjny, który przedkłada kongresowi do przyjęcia i stawia rezolucyę z żądaniem od egzekutywy, ażeby zajęła się założeniem politycznego sekretaryatu U. P. S. D.

W sprawie organizacyj zawodowych referent stawia następującą rezolucyę:

„III. kongres ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej uważa za wskazane:

1. Założenie w przyszłości na odpowiednim stopniu rozwoju organizacyi osobnych ukraińskich organów, lub dodatków w ukraińskim języku dla poszczególnych zorganizowanych zawodów robotniczych.

2. Założenie osobnego sekretaryatu zawodowego dla wschodniej Galicyi z uwzględnieniem stosunków językowych, to znaczy ze specyalnem uwzględnieniem języka ukraińskiego.

3. Wydawanie w miarę możności wszelkich druków organizacyjnych, proklamacyj i odezw także w ukraińskim języku.

Żądania te przedkłada kongres najbliższemu kongresowi zawodowemu Galicyi i odpowiednim centralnym instancyom organizacyj zawodowych“.

Po referacie tow. Wityka, udzielił przewodniczący głosu posłowi tow. Moraczewskiemu, którego kongres powitał hucznymi oklaskami.

Poseł tow. **Moraczewski** wita kongres imieniem Obwodowego Komitetu Podkarpacia. Wskazując na solidarną pracę polityczną i organizacyjną zawodową towarzyszów polskich i ruskich w Podkarpaciu, na zgodną propagandę idei socyalistycznej w tej części kraju, mowca wyraża niepłonną nadzieję, iż praca w całym kraju pójdzie pod hasłem braterstwa polskich i ruskich organizacyj zawodowych, polskiej i ruskiej organizacyi politycznej. Uważamy za nasz obowiązek pomódz ze wszystkich sił naszym towarzyszom ruskim w budowie ich organizacyj. Pragniemy gorąco, by wasze organizacye stanęły na wysokości zadania, by odpowiedziały celom całego naszego życia i naszych pragnień. — Pragnę i życzę kongresowi, by wasze uchwały jak najszybciej weszły w życie, byście rychło stworzyli silną podstawę rozwoju i szczęśliwej przyszłości waszego ludu, byście stanęli w organizacyi całej socyalnej demokracyi. (Huczne oklaski).

Do punktu następnego „Organizacya robotników rolnych“ przemawia tow. **Bezpałko**. Referent wskazuje na fakt, iż, kiedy państwo z jednej strony modernizuje swoje instytucye. to z drugiej strony w życiu, zwłaszcza gospodarczem, stoi barbarzyńsko na straży interesów klasowych panującej warstwy, rujnując najlepsze i najpiękniejsze siły klasy pracującej. W ten sposób utrzymuje w dawnej mocy wszystkie pozostałości feudalne, rujnujące całą ludność wiejską, wydaną dziś jeszcze na łup panującej klasy, która bezwzględnie lud gnębi i stawia zapory postępowi i kulturze. Barbarzyński ucisk wiejskiej ludności pracującej pokrywa wielka własność ideologią rozwoju interesów agrarnych, znajdując w tej swojej „ideologicznej“ pracy, odbierającej chleb ludności, pomoc wszystkich stronnictw reakcyjnych.

Mówca wskazuje, w jaki sposób agraryusze swoją polityką cłową pozbawili ludność chleba, jak łącznie z kapitałem przemysłowym podnieśli ceny wszystkich artykułów, niezbędnych chłopu do codziennego życia. Rabunkowa gospodarka wrogów ludu doprowadziła kraj tą drogą do ruiny. Jak w tych sprawach, tak i w zakresie polityki podatkowej, największe ciężary spadły na ludność ubogą. Mówca wykazuje cyframi niesprawiedliwość rozkładu podatków i omawia skutki, jakie ta polityka w życiu chłopa wywołuje. Tak, jak na swoją korzyść wykorzystuje klasa panująca u nas w kraju sprawy wojskowe, szkolne, tak na szkodę ludu wykorzystano prawo serwitutowe, pozbawiono chłopów pola, łąk i lasów, odebrano ludności wiejskiej rzeki i stawy. Wepchnięto chłopa w tak ciasne granice niewolniczego życia gospodarczego i kulturalnego, iż żadna z prowincyi państwa Habsburgów nie może wykazać stanu takiej nędzy i ciemnoty jak Galicya.

Kiedy robotnik przemysłowy zdobył siłą swego uświadomienia i swej organizacyi wiele korzyści, kiedy zmusił państwo do zajęcia się jego potrzebami w dziedzinie socyalno-politycznej, piekących spraw ochrony warunków płacy i pracy, ludności wiejskiej dotychczas państwo nie poruszyło.

Niema żadnej ustawy, żadnej normy ustawowej, któraby choć w części położyła tamę strasznemu wyzyskowi robotnika rolnego, który dotąd stoi pod policyjną władzą obszarnika, sam i bezbronny. Wielka świadomość klasowa obszarników dała im siłę i przemoc nad ludnością wiejską. Robotnik wiejski długo nie myślał o obronie. Więc dobrze jest, że partya nasza zastanowiła się nad pytaniem, czy mamy iść na wieś. Partya, która wyrwała w mieście robotnika przemysłowego z drapieżnych szponów kapitalisty, ta partya kwestyę, czy mamy iść na wieś, czy nie, już rozstrzygnęła. Woła nas na wieś ten sam wielki obowiązek społeczno-kulturalny i polityczny, który powołał nas do pracy w miastach. Ekonomiczna organizacya ludności wiejskiej jest koniecznością, stworzyć ją musimy. Organizacyą zawodową ludności rolnej złamiemy przemoc

---

ANDRZEJ STRUG.

Z POWROTEM.

6

Wreszcie dotarli do pastwiska czy ugoru, gęsto porośniętego krzakami jałowcu.

Przemytnik ostrożnie zdjął ze siebie pęcherze i usiadł pod krzakiem, giestami nakazując towarzyszom uczynić to samo. Zaczęło się długie szeptanie.

— Tego pastwiska będzie na trzy pacierze, potem las. W lesie ciemno! Jak ino będzie poznać po nocy pierwsze drzewa, jeden pan mnie weźmie za ramię, drugi się będzie trzymać za niego. Wolniuteńko, aby się ino ruszać — tak iść, jak ja będę szedł. Nogi podnosić wysoko, wprzódy wymacać, żeby pewno stąpać. I cicho! Żeby jeden drugiego nie słyszał! Ani sapnąć, ani odetchnąć mocniej. Boże broń jedno słowo szepnąć! Zrozumieli? Wypadnie się przyczaić, przywarować ku ziemi, to robić jak ja i wtedy cały dech strzymać, bo to będzie już na samej linii, może o trzy kroki od sołdata. Wy jego nie będziecie widzieli, ino ja, dlatego powiadam, ani tchnąć i stać jak martwe słupy, jeżeli pierwszego pana mocno ścisnę za rękę. A pan drugiego to samo za rękę mocno. Tam gadać już nie można nic, ino czuć, co ja będę robił, to samo wy. Może sołdat krzyknąć: kto idiot? To nic, bo on tak i po próżnicy krzyczy, co jakiś czas. Będzie wołać: stój, strielat' budu! No, to tyż nie zważać, ani jakby karabinem szczęknął i odgrażał się zbliska. Ino na to zważać, co ja będę robić. Miarkować się, panowie, i słuchać, bo o wasze zdrowie się rozchodzi. Tego dużo nie będzie, ale na ten czas zebrać się w kupę i trzymać tęgo. Strachu tu żadnego niema, bo przejdziemy. Co tydzień ja dwa razy przechodzę i tak już lat dwadzieścia i widzicie cały jestem. Jeno raz jeszcze powiadam, nic nie robić po swojemu, nic sobie nie myśleć! Od myślenia jestem ja. Może zaś być i tak: Zawrócę z miejsca i nazad. Tedy uważać i ani chwili się nie namyślać. Za ręce się trzymać mocno, ku ziemi się przygiąć i rwać co duchu, a cicho! Nic się nie bać, tylko mnie się trzymać, broń Boże ręki nie wypuścić, nisko, nisko, nosem po ziemi, co sił umykać. Jak się który oderwie i zostanie, to już przepadło, zbłądzi i na samo świtanie wylezie na linię, albo na sam „post“ i wtedy ja nic nie będę winien. Będę szukał po lesie, będę hukał, jak sowa, ale to ta niewiele pomoże, bo trza i mnie odpowiadać. Inaczej nic z tego. Umie który z panów, jak sowa? Nie — to na nic. Tak się odrazu nikt nie nauczy ptasiego głosu.

— A jak będziem uciekać, to co to będzie znaczyć? W razie strzelania? — spytał szeptem Gawarski.

— Co to będzie znaczyć, to już ja będę dobrze wiedział. Panu to na nic nie jest potrzebne na ten raz. Strzelanie nie znaczy nic, po nocy żaden nie trafi. Las — drzewa bronią. Tu jest rzecz inna.

— Zawsze lepiej jest rozumieć, wiedzieć o co chodzi, a nie, jak ślepy...

— Całkiem nie. Lepiej — to znaczy słuchać i robić, jak nakazują. Ot i wszystko.

— A prędko dojdziemy do samego kordonu?

— A to panu na co wiedzieć? Jak dojdziem, to dojdziem. Wstawać, panowie i w drogę! I pamiętać, że już od teraz nie wolno gęby otworzyć, dopóki ja nie powiem. Sza!

Noc była ciepła, cicha. Tajemniczo słało się szerokie bezgraniczne pole, ginąc gdzieś w pomroce, zlewając się kędyś z niewiadomym światem, pełnym tajemnic, błądzących po nocy. Srebrnym pyłem jaśniały na niebie gwiazdy.

Po paru minutach utonęli w czarnej, wąskiej drożynie leśnej. Przejmująca cisza tych ciemności budziła w Janku jakieś wrażenia uroczyste. Wydało mu się, że zamierzyli jakąś rzecz niesłychaną. Że czeka ich nie proste i zwyczajne przejście „przez zieloną granicę“, ale sprawa tajemnicza, wymagająca ogromnego zasobu sił i odwagi. Cisza ta wróżyła nadspodziewane przygody, groziła zupełnie pewnem niebezpieczeństwem. Z początku dziwił się, że dopiero teraz przyszedł do świadomości, na jaką to rzecz się odważył, potem uczuł słodycz dumy, że się nie boi, a wreszcie uczyniło mu się wesoło. Szli wolno. Gawarski ściskał go za rękę o wiele mocniej, niż tego było potrzeba i dla ostrożności tak wysoko podnosił nogi, że zawadzał mu niezmiernie.

Wszyscy trzej wpakowali się w głęboką kałużę i chlapiąc się głośno, wydobyli się na twardą drogę. Na moment zatrzymał się przemytnik, wreszcie poszli dalej. Potykali się na korzeniach, przełazili, jak mogli przez porzucone na drodze rosochate gałęzie, wpadali w głębokie kotliny i przy tym pochodzie plątały im się nogi do tego stopnia, że Gawarski, deptany i kopany co krok, odważył się nareszcie pomrukiwać i zcicha kląć. Ściskał i wytrząsał za rękę Janka, chcąc mu dać poznać całe swoje oburzenie. W ciągu tego gubił i podnosił swoje zawiniątko, które mu dotkliwie zawadzało, jako że szedł pośrodku, trzymając się jedną ręką przewodnika, a drugą Janka. Przyszła mu do głowy zupełnie słuszna myśl, że jeżeli ludzie mają po dwie ręce, to równie dobrze mogliby ich mieć po trzy. Za to oczy stały się dziwnie niepotrzebne, do tego stopnia, że mu aż zawadzały. Nie widział nawet pleców przewodnika, którego trzymał za połę kubraka. Przymknął tedy powieki i dla zabicia czasu zaczął liczyć kroki. Doliczył jednak zaledwie do trzystu i ostatecznie znudzony wpadł w apatyę. Zdawało mu się, że wloką się tak już od paru lat. Droga była względnie równa, a do nadeptywania i kopania Jankowego już się przyzwyczaił.

Przybyło im rozmaitości i rozrywek, gdy zboczyli w las. Zagradzały im drogę gałązki podszycia leśnego, bądź kłujące igłami, bądź szorujące po twarzy i oczach szorstkimi liśćmi. Ocierali się o chropowate pnie sosen, stukali w nie głowami, włazili na odziomki zrąbanych drzew. Szli i szli, po jakimś czasie otworzył się przed nimi jakby zmierzch niebieskawy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

agraryusza, chłopu damy siłę i świadomość swych praw ludzkich i obywatelskich.

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad formą organizacyi zawodowej robotników rolnych, referent przemawia za organizacyą centralną, ogólno-państwową. Wskazując na cele organizacyi, wykazuje, jakie korzyści może dać swoim członkom organizacya krajowa, a jakie centralna. Przedstawiając kongresowi statut i regulamin państwowej organizacyi rolnej, referent wykazuje, że tylko taka organizacya, która chłopa złączy z proletaryatem rolnym całego państwa, która mu da zapomogę na wypadek choroby, bezrobocia i walki strejkowej, da masie proletaryatu rolnego możność złamania siły wielkiej posiadłości.

W tym kierunku przedstawia referent imieniem egzekutywy następującą rezolucyę:

„Wielka posiadłość ujarzmiła całkowicie masy sproletaryzowanego ukraińskiego wiejskiego ludu z niesłychaną bezwzględnością w ekonomicznem życiu wyzyskując siłę roboczą, a nie wynagradzając tej siły przynajmniej w przybliżeniu ludzką płacą.

Ekonomiczna przewaga wielkiej posiadłości z jednej strony, a całkowita bezbronność wiejskiego robotnika z powodu braku organizacyi z drugiej strony, oddaje także polityczną potęgę w państwie, w kraju i powiatach zastępcom wielkiej posiadłości, którzy wykorzystują tę polityczną potęgę wyłącznie w interesie swojej klasy, a na szkodę pracujących mas, przedewszystkiem na szkodę włościaństwa i wiejskich robotników.

Wskutek bezwzględnego wyzysku wiejskich robotników przez wielką posiadłość, opuszczają wielkie masy robotników nasz kraj i udają się poza granicę, szukając lepiej płatnej pracy.

Wskutek braku organizacyi stają się nasi emigranci wielkiem niebezpieczeństwem dla stosunków pracy i płacy i dla partyjnych organizacyj tych krajów, a także popadają w szpony jeszcze gorszego wyzysku miejscowych przedsiębiorców, aniżeli tamtejsi robotnicy.

Ze względu na te warunki jest organizacya wiejskiego robotnictwa koniecznością nie uniknioną, jako przeciwwaga do ekonomicznego i politycznego rozbójniczego panowania klasy obszarników, która stałaby na stanowisku walki klasowej, która walczyłaby w szeregach reszty zorganizowanych robotników Austryi, którzy poddają się kierownictwu państwowej komisyi zawodowej w Wiedniu i uchwałom ogólnych zawodowych kongresów Austryi.

W tym celu uchwala III kongres U. S. D. P. założyć krajową organizacyę austryackiego związku rolnych i leśnych robotników.

Wybrać krajowego męża zaufania dla prowadzenia organizacyjnych i agitacyjnych prac tej organizacyi i poświęcać miesięcznie jeden numer „Zemli i Woli" dla Galicyi, a „Borby" dla Bukowiny przedewszystkiem sprawom agitacyi i organizacyi rolnych robotników i wysyłać zorganizowanym robotnikom bezpłatnie.

(Dokończenie nastąpi).

Rugi polskie w Krakowie.

Interpelacya posła Daszyńskiego i towarzyszów do ministra sprawiedliwości, wniesiona na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 17 marca 1909.

Krakowski prokurator w nrze 76 dziennika „Naprzód" z dnia 13 marca b. r. skonfiskował w artykule wstępnym p. t. „Rugi polskie w Krakowie" następujące ustępy:

To bowiem, co obecnie krakowska policya z Królewiakami wyrabia, przechodzi bezmyślności i brutalności wszystko, co wyrabiają Prusacy z galicyjskimi robotnikami.

— — — — — — — — — —

To postępowanie policyi jest nietylko bezmyślne, lecz także bezprawne.

— — — — — — — — — —

Widząc jednak, co się dzieje, widząc, że policya krakowska nie rozumie ani interesu państwowego Austryi w obecnym momencie, ani nie szanuje prawa obcych poddanych, że bez sensu i bez celu wydala ludzi uczciwych i uczciwie zarobkujących, a czyni to, chociaż wszystkich sprawców napadu bandyckiego już ma w ręku i nie może się zasłaniać pot zebą wytropienia zbrodniarzy — widząc te rugi polskie w Krakowie, użyjemy najostrzejszych środków prawnych, ażeby kres położyć tej samowoli policyjnej. Postaramy się przez naszych posłów o to, żeby minister spraw wewnętrznych zbadał inteligencyę kierownika policyi na tak eksponowanym punkcie jak Kraków i żeby odpowiednio z nim postąpił.

Ponieważ w tych skonfiskowanych ustępach niema nic sprzecznego z ustawą, przeto zapytują podpisani: Czy p. minister sprawiedliwości jest skłonny zabronić prokuratorowi krakowskiemu takich bezprawnych konfiskat?

Dyskusya budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej

Posiedzenie z wtorku 16 marca.

Na posiedzeniu wtorkowem generalna dyskusya nad budżetem miejskim na rok 1909 dobiegła końca.

P. Turski domagał się rychłego wykupna tramwaju i w patetyczny sposób wzywał prezydenta, ażeby przebrał służbę magistracką w rogatywki; w kwestyi równouprawnienia żydów oświadczył również patetycznie, że rozwiązanie tej kwestyi nie leży na polu równouprawnienia państwowego, lecz w tem, żeby żydzi odczuwali narodowe dążności polskie.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez dyrektora magistratu dra Grodyńskiego w sprawie reformy manipulacyi magistratu i przez wiceprezydenta dra Szarskiego w sprawie walki z drożyzną, prezydent dr Leo w dłuższem przemówieniu dał obraz całokształtu gospodarki gminnej, polemizując z poszczególnymi zarzutami, podniesionymi w dyskusyi generalnej.

W sprawie reformy wyborczej

oświadczył prezydent dr Leo, że dopuszczenie szerokich warstw do udziału w zarządzie miejskim jest postulatem sprawiedliwości, który w najbliższych czasach wejść już powinien na praktyczne tory. Oba kluby większości powzięły już odnośne uchwały, a magistrat na tych samych zasadach współdziałać będzie skutecznie z Radą, starając się, aby prace komisyi szły raźno, aby materyał wypracowany był rychło i na prawdziwych opierał się cyfrach, tak, aby reforma ordynacyi wyborczej wnet została dokonaną. (Oklaski). Z chwilą bowiem, gdy się stanęło na stanowisku, że jakiejś grupie należy się pewne prawo, odwlekanie tego prawa nie jest dobrym środkiem polityki społecznej, nie przyczyni się ono bowiem do uspokojenia umysłów w mieście. Z projektem reformy wyborczej łączy się drugi postulat, aby równocześnie zmienione zostały te postanowienia statutu, które odnoszą się do administracyi. Musi ona być sprężystą, nadal dosyć ciężkim aparatem sekcyj i komisyj pracować nie możemy. Uproszczenie postępowania leży w interesie obywateli, Rady miasta, wreszcie administracyi samej. (Oklaski).

Po przemówieniu referenta generalnego posła Federowicza rozpoczęła się

dyskusya szczegółowa.

Przy dziale I. (zarząd główny) dr Rafał Landau podnosi konieczność rozszerzenia etatu Biura pośrednictwa pracy i domaga się utworzenia filii Biura na Kazimierzu.

Kierownik Biura pośrednictwa pracy dr Kumaniecki wskazuje, że utworzenie filii jest rozważane; jeżeli tego jeszcze dotąd nie zrealizowano, to dlatego, że wskazaną jest pewna ostrożność.

Dr Gertler żąda podwyższenia płac i ubezpieczenia dyetaryuszów magistratu.

P. Godzicki podnosi, że miejski skład węgla jest tylko częściowym regulatorem cen, ale kwestyi węglowej rozwiązać nie jest w stanie. Uczynić to możnaby tylko wtedy, gdyby gmina nasza posiadała własne kopalnie węgla. Wiedeń dał nam w tym kierunku dobry przykład. Mowca zgłasza więc wniosek wzywający magistrat, aby poczynił wyczerpujące studya w okolicy terenów węglowych i przedłożył Radzie miasta odpowiednie wnioski.

Dział I. uchwalono, jakoteż wniesione rezolucye, między niemi rezolucyę p. Turskiego o rogatywki dla służby miejskiej.

Następne posiedzenie budżetowe w poniedziałek.

W przededniu wojny.

Przygotowania wojenne w Serbii.

Belgrad. Skupczyna przyjęła ustawę w sprawie kredytu dodatkowego na zbrojenia w sumie 5,350.000 denarów, oraz kredytu dodatkowego pół miliona denarów na cele poufne ministerstwa spraw zagranicznych.

Belgrad. Koncentracya armii serbskiej postępuje dalej. Sformowano 20 batalionów, które rozmieszczone są w trójkącie Sawy i Driny. Jak słychać, naczelną komendę nad armią zgromadzoną nad Driną ma objąć generał Solarovicz.

Belgrad. Z prowincyi nadchodzą wciąż wiadomości o demonstracyach ludności na rzecz wojny. Wśród ludności wiejskiej nad Driną panuje panika. Ludność wpędza bydło do wnętrza kraju. Nad Drinę przybywają ciągle nowe oddziały wojska. Ruch handlowy w całym kraju znajduje się w zupełnej stagnacyi.

Interwencya mocarstw.

Belgrad. Posłowie Anglii, Francyi i Włoch konferowali wczoraj z ministrem Milovanoviczem i ostrzegli go przed nierozważnymi krokami.

Berlin. Sądzą tu, że nie znikły jeszcze wszystkie nadzieje utrzymania pokoju ze względu, że Rosya rzekomo postanowiła poczynić w Serbii energiczne kroki, ostrzegające przed wojną, w której **Serbia nie może liczyć na poparcie Rosyi.** Przypuszczają tu, że w najgorszym razie uda się wojnę zlokalizować, zwłaszcza, że Francya stara się pozyskać Rosyę dla tej idei.

Berlin. „Local-Anz." donosi z Paryża: Poseł francuski w Belgradzie otrzymał polecenie doradzić rządowi serbskiemu notę następującej treści: Aneksya, która przez austro-turecką umowę została uregulowaną, nie daje Serbii żadnego powodu do jakichkolwiek pretensyj politycznych lub terytoryalnych. Serbia, oświadczając to, wyraża nadzieję, że mocarstwa uznają jej wolę do utrzymania pokoju.

Zapatrywanie w Niemczech.

Monachium. Tutejsze dzienniki wyrażają się o sytuacyi bardzo pesymistycznie i twierdzą, że nastał taki moment, że **karabiny same wypalą.**

Berlin. Ze strony półurzędowej oświadczają, że mimo **bardzo małej nadziei pokoju** utrzymuje się pewność, że wojnę między Austro-Węgrami a Serbią uda się zlokaliować. Stanie się to tylko wtedy, jeżeli Rosya wstrzyma się od wmieszania się. Gdyby zaś mimo osłabienia wojskowego i rozprzężenia finansowego Rosya wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom, to wtedy Niemcy, wierne przymierzu, staną z całą siłą wojenną po stronie zaprzyjaźnionej Austryi, nawet gdyby wskutek tego zaszedł wypadek casus foederis wobec Francyi.

Makłakow przeciw Austryi.

Petersburg. Poseł do Dumy Makłakow wypracował pismo wystosowane do wszystkich parlamentów świata, które przez członków Dumy rozmaitych frakcyj będzie podpisane, a które powiada: Wobec zbliżających się niebezpiecznych wydarzeń, posłowie Dumy wypełniają swój obowiązek czyniąc ostatnią próbę, aby odwrócić nieszczęście światowe. Zwracają się do mądrości i sumienia posłów wszystkich ustawodawczych zgromadzeń kulturalnego świata.

Pismo wskazuje, że Austro-Węgry bez zezwolenia mocarstw anektowały dwie prowincye i obecnie zagrażają interesom Serbii. — Jeżeli Austrya zwycięży wbrew prawu i sprawiedliwości, to **nieuniknioną będzie ogólna wojna.** Następstwa jej są tak straszne, że posłowie Dumy nawołują wszystkich zastępców europejskich ludów, by powstrzymali Austryę przed niedającym się naprawić krokiem.

* *

Ugoda bułgarsko-turecka.

Petersburg. Pertraktacye, które w ostatnich dniach w Petersburgu się toczyły z tureckim ministrem spraw zagranicznych Rifaat baszą w sprawie znanej propozycyi rosyjsko-finansowego pośrednictwa między Turcyą a Bułgaryą, zakończone zostały podpisaniem protokołu, którego treść będzie przedłożoną obu rządom do ostatecznej opinii. Główne punkty projektu są następujące:

1) Dla ułatwienia ostatecznego wyrównania tureckiej pretensyi od Bułgaryi, której suma w gotówce ustaloną zostaje na **125** milionów franków, rząd rosyjski opuszcza Turcyi tę liczbę rocznych rat z kontrybucyi wojennej, dłużnej Rosyi, która jest potrzebną, aby Turcya wymienioną sumę mogła uzyskać przy pomocy pożyczki, z uwzględnieniem obecnych warunków tureckiego kredytu i targu pieniężnego w Europie.

2) Ugoda przewiduje także dla Turcyi możność umorzenia w najbliższym czasie całej kontrybucyi również w drodze kapitalizacyi, jednakże tylko w tym wypadku, jeżeli operacya ta możliwą będzie po 4% „al pari" lub też będzie przeprowadzoną później po specyalnej ugodzie obu rządów.

3) Turcya oświadcza ze swej strony gotowość niesprzeciwiania się uznaniu niezawisłości Bułgaryi, skoro tylko będą uregulowane dotyczące obrachowania pieniężne i inne sporne turecko-bułgarskie kwestye. Suma ogólna 125 milionów franków zawiera w sobie także odszkodowanie Towarzystwa kolei lokalnych za przypadające w jej zarząd bułgarskie linie.

Rada państwa.

Wiedeń, 17 marca.

W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia po Hribarze zabrał głos prezydent ministrów bar. Bienerth, który oświadczył, że odpowiedź rządu serbskiego na naszą ostatnią demarche nie odpowiedziała naszym oczekiwaniom. (Potakiwania w Izbie). Serbii chcieliśmy podać w najuprzejmiejszy sposób rękę, aby dać jej możność w odpowiednio jasny sposób oświadczyć się co do zmiany jej polityki w sprawie bośniackiej, jakoteż w sprawie dalszego ciągu naszych gospodarczych stosunków. Na to konkretne pytanie rząd serbski dał wymijającą odpowiedź. W każdym razie nie będziemy mogli przed otrzymaniem zadowalającego wyjaśnienia o prawdziwych zamiarach Serbii podjąć z nią konferencye w kwestyach gospodarczych. Ponieważ pertraktacye ministerstwa spraw zagranicznych z Serbią toczą się w dalszym ciągu, musi prezydent ministrów ograniczyć się do krótkiego oświadczenia.

Przechodząc

do stosunków wewnętrznych,

bar. Bienerth oświadczył, że jest wolnym od wszelkiego uprzedzenia wobec jakiejkolwiek narodowości lub stronnictwa. Wie on jako urzędnik austryacki, że pielęgnowanie właściwości każdego szczepu zwiększa siłę całości i że objawy narodowe mimo rozmaitości swej nie psują jedności woli państwowej, jeżeli harmonijnie ze sobą się składają. To osiągnąć, jest zadaniem austryackiej sztuki państwowej, która już dlatego wymaga sprawiedliwości i ścisłej legalności wobec wszystkich. To są zasady mojej czynności i w tem pojmowaniu czuję się zgodnym ze wszystkimi członkami gabinetu, który już według swego składu wyklucza wszelką narodową jednostronność. (Przerywania ze strony czeskich radykałów). Sądzę więc, że mogę z dobrem sumieniem oświadczyć, iż wszystkie wątpliwości co do naszych dobrych zamiarów są tylko wynikiem niesłusznej interpretacyi.

Co do organizacyi siły zbrojnej wywodził prezydent gabinetu, że organizacya armii nie jest niezmienną. Możliwość reformy leży przedewszystkiem w możliwie

największem ulżeniu ciężarów wojskowych,

które jednakże musi znaleźć granice swoje w dzielności i bitności armii. (Potakiwania). Pod względem spełnienia życzeń ludu w ostatnich latach wiele uczyniono, a także w przyszłości zarząd wojskowy chętnie uwzględni życzenia reprezentacyi ludowej.

Jak przedtem tak i teraz mogę w zupełności uspokoić panów, że kwestye wojskowe będą rozwiązane tylko w porozumieniu z czynnikami konstytucyjnymi i że przytem przysługujący nam wpływ będzie w całej rozciągłości wyzyskany. (Oklaski).

Najsilniejszem mojem jest przekonaniem, że siła zbrojna musi być stanowczą i silną, a do tego należy przedewszystkiem utrzymanie tej jedności. (Oklaski).

Państwo, złożone z tylu narodowości, może tylko wtedy dorównać państwu narodowo jednolitemu, jeżeli jest wojskowo jednolitem.

W ten sposób będziemy w stanie pokonać trudności, które dotąd stały na przeszkodzie reformom ludowym w armii i dlatego sądzę, że mogę z całym spokojem zalecić jak najszybsze załatwienie przedłożenia. (Żywe oklaski i brawa).

Poseł Udrzal (agr. czeski) protestował przeciw uwagom hr. Sternberga o agitacyi rubla rosyjskiego w Czechach i imieniem całego narodu czeskiego jak najbardziej stanowczo oświadcza, że żadnemu członkowi tego związku nic nie wiadomo o takiej agitacyi.

Poseł Udrzal nie skończył swej mowy, a prezydent oświadczył, że będzie dziś mógł ją zakończyć.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś o godz. 10 przed południem.

* * *

Komisya kolejowa.

Wiedeń. Wczoraj po południu zebrała się komisya kolejowa i rozpoczęła obrady nad upaństwowieniem linii Tow. kolei państwowych i północno-zachodniej. Minister kolei Wrba podniósł ważność tego przedłożenia i wskazał na termin ułożony w umowie, kończący się 31 b. m. W związku z tem upaństwowieniem jest reorganizacya zarządów kolei państwowych, oraz regulacya taryf.

Poseł tow. dr Ellenbogen oświadczył, że będzie głosował ze względu na to, iż jest zwolennikiem upaństwowienia kolei, za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Zwrócił się przeciw uwadze posła Battaglii na jednem z dawniejszych posiedzeń komisyi, który obwinił personal kolei północnej o brak dyscypliny. Stagnacya w ruchu na kolei północnej wywołaną jest brakami, które pochodzą jeszcze z czasów przed upaństwowieniem, a które teraz muszą być powoli usunięte. Urzędnicy i służba spełniają swoje obowiązki z wielkiem natężeniem, robią o wiele więcej, aniżeli są zobowiązani, czasem 36 godzin służby i więcej, co dyrektor kolei północnej z pewnością sam przyzna. Twierdzenie posła

Battaglii należy więc stanowczo jako niesłuszny zarzut uczyniony personalowi odeprzeć.

Po przemówieniu posłów Stwiertni, Kroja, tow. Seligera i Mastalki posiedzenie zamknięto.

Następne dziś.

Wiedeń, 17 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów poseł Udrzal zakończył rozpoczętą wczoraj mowę w dyskusyi nad kontyngentem rekruta. Krytykował on opieranie się Austro-Węgier na Niemcach, które mają na celu monarchię okrążyć. Dalej występował przeciw mieszaniu się Niemców w wewnętrzną politykę monarchii, zaznaczając, że w interesie Słowian leży utrzymanie państwa, w którem znaleźć mogą warunki dla swego rozwoju.

Poseł Goll (niem. agr.) zaznaczył, że jego stronnictwo uchwali kontyngent rekruta, uważając to za konieczność utrzymania monarchii; musi jednak wyrazić wotum nieufności dla ministra wojny, gdyż ustępstwa dla Węgier nie mogą się przyczynić do utrzymania dzielności armii.

Zabiera głos poseł Kramarz.

* * *

Konferencya przewodniczących stronnictw.

Wiedeń. Na zaproszenie prezydenta Izby dra Pattaia odbyła się dziś konferencya przewodniczących klubów, która zajmowała się programem prac bezpośrednich.

Dr Pattai wskazał, że Izba ma załatwić dwie sprawy: przedłożenie o rekrucie i ustawę o upaństwowieniu kolei. Obecnie chodzi o to, by te przedłożenia jaknajszybciej załatwić.

Poseł Chiari uważa za odpowiadające godności parlamentu natychmiastowe załatwienie przedłożenia o rekrucie. Prosi bar. Bienertha o wyjaśnienie polityki zagranicznej i o bezpośrednio mających nastąpić wydarzeniach.

Bar. Bienerth oświadcza, że w obecnej chwili o rozwoju sytuacyi niema niczego do dodania. Chodzi obecnie o to, że na odpowiedź, jaką rząd serbski do nas wystosował, z naszej strony znowu zostanie wysłaną odpowiedź i dopiero wtenczas okaże się dalszy rozwój wypadków. Możemy się spodziewać, że ostateczne rozwiązanie będzie **pokojowe.**

W dyskusyi oświadczył dr Kramarz, że stronnictwo jego nie będzie stawiało żadnych przeszkód załatwieniu obu przedłożeń.

Z sali sądowej.

O zawalenie się kamienicy przy ulicy Zyblikiewicza.

Kraków, 17 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy lekarze sądowi prof. Wachholz i dr Kwiatkowski złożyli orzeczenie co do śmierci Wydżgi i ran Korepty, Surówki i Ptaka.

Świadek Silberbach, właściciel zawalonej kamienicy, zeznał o swej umowie z budowniczym Ronką i o odrzuceniu i zatwierdzeniu planów przez magistrat.

Na rozprawie popołudniowej składali orzeczenia znawcy budowniczowie Matusiński i Müller, którzy wykazali, że obliczenie wytrzymałości budowy było fałszywe, co musiało spowodować wcześniejsze czy późniejsze runięcie.

Oskarżony p. Ronka usiłował wykazać, że obliczenia znawców są fałszywe, zaś obrońca jego dr Gertler postawił wniosek o zawezwanie trzeciego znawcy w osobie profesora techniki dra Hallera.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, który trybunał odrzucił.

Po przemówieniu prokuratora rozprawę odroczono do dziś.

Trzeci dzień rozprawy.

Pierwszy przemawiał tow. dr Marek, jako zastępca pozostałej po zabitym Wydżdze rodziny, oraz pokaleczonych robotników. Z kolei przemawiali obrońcy dr Gertler, dr Skąpski i dr Jakubowski, poczem o godz. $1^{1}/_{2}$ przewodniczący ogłosił następujący

wyrok:

Ronka uznany został winnym występku przeciw bezpieczeństwu życia i skazany na 3 miesiące ścisłego aresztu, oraz na 100 K grzywny względnie dalsze 10 dni aresztu. Kotas, Wyskoczyński i Stroka zostali uwolnieni.

Poszkodowanych z żądaniami odszkodowania odesłano na drogę procesu cywilnego

KRONIKA.

Kraków, 17 marca

Nowiny krakowskie.

Budowa skrzydła magistratu. Dziś podjęto w dalszym ciągu burzenie skrzydła magistratu od strony placu WW. Świętych, w miejscu, gdzie dotąd mieścił się ekonomat. Zaczęto zrywać dach, poczem nastąpi rozbieranie murów.

Echa mobilizacyi w Rosyi. Kilku medyków, słuchaczów krakowskiego uniwersytetu, a poddanych rosyjskich, otrzymało wczoraj wezwanie od rosyjskich władz, aby się niezwłocznie stawili do odnośnych urzędów wojskowych.

Magazyn jubilerski u woźnego pocztowego. W jednym z tutejszych zakładów zastawniczych aresztowano wczoraj człowieka, który chciał zastawić 2 nowe srebrne zegarki. Aresztowanym jest Antoni Czuczka, woźny pocztowy na dworcu kolejowym, zamieszkały przy ul. Topolowej 29. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizya wydała nadzwyczajny rezultat: znaleziono kartki zastawnicze na 7 nowych zegarków, pochodzących z tej samej fabryki, na 6 papierośnic srebrnych tulskiej roboty, na złote łańcuszki, zegarki, pierścionki i broszki, a oprócz tego znaleziono drogą lornetkę, łańcuszki i kawałek sukna.

Czuczka twierdzi, że przedmioty te częścią znalazł na kolei, częścią kupił na licytacyach, częścią otrzymał w prezencie od ludzi, którzy już nie żyją. Zdaje się jednak, że kosztowności te pochodzą z kradzieży z przesyłek przychodzących do Krakowa i stąd nadawanych. Między innemi stwierdzono naruszenie przesyłki nadanej tu 27 lutego ze zdeklarowaną wartością 100 koron, podczas gdy rzeczywista jej wartość wynosiła 1470 koron.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Arcydzieło Słowackiego: „Mazepa“ wchodzi ponownie na repertuar sceny krakowskiej. Pierwsze przedstawienie tej sztuki odbędzie się w sobotę 20 b. m. W tygodniu bieżącym trwają intensywne przygotowania na scenie i w pracowniach teatralnych.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Środa: „Romantyczni“ Rostanda i „Przyjaciel“ Marco Praga (popularne).
Czwartek: „Moralność“.
Piątek: „Sen srebrny Salomei“.
Sobota: „Mazepa“.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“. — O godz. 7 wieczorem: „Mazepa“.
Poniedziałek: „Modelka“ (ceny zniżone).

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Sposób na mężów“ (ostatni występ Zimajerek).
Sobota: „Zmory galicyjskie“ (nowość).
Niedziela o godz. 4 po południu: „Wesoła dwójka“. — O godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem: „Zmory galicyjskie“.
Wtorek: „Pospolite ruszenie“.

— **Ostatni gościnny występ Zimajerek** w teatrze ludowym odbędzie się we czwartek w wodewilu p. t „Sposób na mężów“, który zdobył sobie ogromny sukces na scenie ludowej. Niezwykłe powodzenie tych występów ściągnie bez wątpienia i we czwartek wszystkich wielbicieli talentu sympatycznych gości.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya nowość K. Majeranowskiego p. t. „Zmory galicyjskie“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we czwartek od godz. 7 do 8 wieczorem: prof. dr Bruner: „Odrodzenie nauk w Polsce w XVI. wieku“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Wykłady o Darwinie.** Staraniem Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza odbędzie się w końcu marca i w początkach kwietnia szereg wykładów poświęconych uczczeniu setnej rocznicy urodzin Karola Darwina i wyjaśnieniu wpływu darwinizmu na ukształtowanie się pojęć nowoczesnych.

Nowiny lwowskie.

Proces Siczyńskiego rozpocznie się przed przysięgłymi 24 b. m. Przewodniczyć będzie prezydent sądu krajowego karnego Miłaszewski.

Przeciw dyrektorowi Hellerowi wydali recenzenci muzyczni odezwę, w której twierdzą, że p. Korolewiczowa jako śpiewaczka znacznie przewyższa p. Bohuss Hellerową, zaś ostatnią demonstracyę w teatrze zaaranżowała sama dyrekcya, która nieraz wpływa na redakcye o zmianę recenzyi.

Samobójstwo kasyera bankowego. W hotelu Podolskim przy ul. Gródeckiej zastrzelił się wczoraj Jakób Majer, kasyer domu bankowego Rohatyn i Ulam. Powodem samobójstwa było to, że Majer zdefraudował złożone w banku przez jednego obywatela papiery wartościowe na 3000 koron. Gdy wczoraj obywatel ów zgłosił się po depozyt, Majer wyszedł z banku, pojechał do hotelu i zastrzelił się.

Z kraju.

Aresztowanie bandytów. Z Kołomyi donoszą, że aresztowano tam sprawców dwóch napadów na plebanie ruskie. Są nimi uczniowie gimnazyalni Drozdowski, Wełyszko, Homik i Bukojemski, oraz emigrant rosyjski Siemonowicz. Znaleziono przy nich część zrabowanych rzeczy.

Zabójstwo na weselu. Na weselu córki włościanina Franciszka Witeckiego w Długołęce pod Starym Sączem, przyszło do kłótni, a następnie bójki między tamtejszymi gośćmi, w czasie której 18-letni Hebda tak silnie ugodził nożem swego wuja Wojciecha Kozaka w szyję, że ten zginął na miejscu. Zabójcę żandarmerya aresztowała.

TELEGRAMY

z dnia 17 marca

Konferencya ministeryalna.

Wiedeń. Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się pod przewodnictwem bar. Aehrenthala konferencya, w której wzięli udział ministrowie: Bienerth, Wekerle, Braf, Daranyi, Weiskirchner, węgierscy sekretarze stanu: Szterenyi i Ottlik, szefowie sekcyj w ministerstwie spraw zagranicznych: Rössler, Michalovicz, szef sekcyi ministerstwa handlu dr Riedl i radca ministerstwa rolnictwa Seidler. Konferencya na podstawie sprawozdania posła w Bukareszcie omówiła handlowo-polityczną sytuacyę w stosunku do Rumunii i udzieliła posłowi w Bukareszcie instrukcyj co do dalszego prowadzenia rokowań.

Duma.

Petersburg. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu obradowała Duma nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Poseł Dymsza imieniem Koła polskiego wniósł formułkę przejściową, wyrażającą życzenie, aby Polacy zostali dopuszczeni do urzędu sędziów pokoju w polskich guberniach.

Minister sprawiedliwości odpowiedział, że poseł Dymsza wprawdzie ze stanowiska teoretycznego ma słuszność, ale ze stanowiska praktycznego sądy złożone wyłącznie z prawników miejscowych okazały się w r. 1905 jako nie stojące na wysokości zadania, ponieważ ustępywały wobec polskich tendencyi separatystycznych i nie były w stanie utrzymać sprawiedliwości w swych rękach. Obecnie domaga się poseł Dymsza, aby nawet ogólne instytucye sądowe oddano w te ręce. Byłoby w obecnej chwili wielkim błędem praktycznym podwoje sądów w polskich guberniach otwierać dla osób polskiego pochodzenia.

Wczoraj kontynuowano dyskusyę, w której socyaliści oświadczyli, że w zasadzie zgadzają się z życzeniem wyrażonem w formułce przejściowej Koła polskiego, jednakże mimo to muszą przeciw niej głosować, gdyż socyaliści odrzucają wogóle budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Następnie została formułka przejściowa Koła polskiego odrzuconą większością prawicy nacyonalistycznej i umiarkowanej, socyalistów, trudowików i centrum.

Awans prowokatora.

Petersburg. Komunikują z Paryża, że miejscowa prefektura została zawiadomioną o zamianowaniu Komisarowa naczelnikiem rosyjskiej agentury policyi politycznej w Paryżu. (Komisarow był tym prowokatorem, który drukował w departamencie policyi odezwy, wzywające do pogromów. Red. „Naprzodu“).

Mobilizacya czarnosecińców.

Moskwa. „Russkoje słowo“ ogłasza treść tajemniczego okólnika Związku narodu rosyjskiego. Okólnik ten powołuje wszystkie oddziały Związku do zmobilizowania drużyn bojowych w celu utrzymania spokoju (!) wewnątrz państwa w razie wybuchu wojny.

Wyrazy hołdu dla Zanczewskiego.

Petersburg. Opozycya wystosowała adres do skazanych przez senat rektora Zanczewskiego i prorektora Waśkowskiego, w którym składa im hołd, jako szermierzom prawdy, prawa, światła, wolności wogóle i wolności nauki w szczególności. Wielu profesorów petersburskich również nadesłało skazanym wyrazy współczucia. Studenci uniwersytetów naradzają się nad sposobem złożenia hołdu skazanym.

Choroba Stołypina.

Petersburg. W stanie zdrowia prezydenta ministrów Stołypina nastąpiło znaczne polepszenie i w 8—14 dniach obejmie on urzędowanie.

Katastrofa kolejowa.

Zurych. Koło stacyi Wedenswill zderzył się wiedeński pociąg pospieszny z pociągiem towarowym, przyczem trzej robotnicy zostali śmiertelnie, a jeden chłopiec ciężko zraniony. Pogłoska o wykolejeniu się wiedeńskiego pociągu ekspresowego była fałszywą.

Strejk pocztowy w Paryżu.

Paryż. Jak dzienniki donoszą, tutejszy strejkujący personal pocztowy otrzymuje liczne subwencye z zagranicy, między innemi z Anglii 10.000 funtów szterlingów. Onegdajszej nocy odbyło się zgromadzenie 6000 urzędników pocztowych i telegraficznych. Mowcy i mowczynie bardzo gwałtownie atakowali rząd, wkońcu przyjęto rezolucyę, proklamującą **natychmiastowy strejk.** Wiele obecnych urzędniczek przyrzekło, że telefonistki i telegrafistki do strejku się przyłączą.

Paryż. Służba telegraficzna doznaje wielkich trudności, tylko małe linie pracują normalnie. Rzekomo linie są przerwane z powodu zaburzeń atmosferycznych. Jednak słychać, że po większej części odnieść należy do zachowania się urzędników telegraficznych, którzy popsuli aparaty.

Także służba telegraficzna od wczoraj godz. 5 wieczorem nie funkcyonuje należycie. Zdaje się, że telefonistki wykonały groźbę przyłączenia się do strejku.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Izbie przedłożono budżet na rok następny, wynoszący w wydatkach 29,100 322 funtów, w dochodach 25,294.151; deficyt wynosi tedy 3,806 171.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Baczność Zarządy grup krakowskich!** We czwartek 18 b. m o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob (Wiślna 5, I. p) odbędzie się **konferencya wszystkich Zarządów grup.** Sprawy bardzo ważne. Wzywamy do jaknajliczniejszego i punktualnego przybycia.

Dr M. Kapellner.

* **Zabawę taneczną „Józefówkę“** urządza Związek stow. rob w Krakowie w lokalu własnym przy ul. Wiślnej 5, I p., w sobotę 20 b. m. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 70 h od osoby.

* **„Spójnia“ w Krakowie.** We czwartek 18 b. m. w lokalu „Spójni“ (St mł postępowej, Karmelicka 7, II. p.) odbędzie się odczyt Tadeusza Walickiego p. t. „A. Nowaczyński — jego twórczość dramatyczna“. Wstęp dla członków wolny, dla gości 20 h. Początek o godz. 8 wieczór.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 17 marca. Pszenica na kwiecień 14·13 do 14·14 Pszenica na maj 13·96 do 13·98 Pszenica na październik 11·75 do 11·76. Żyto na kwiecień 10·85 do 10·86. Żyto na październik 9·05 do 9·06 Owies na kwiecień 7·80 do 7·81. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·94 do 7·95 Rzepak na sierpień 13·90 do 14·—.

Oferty silniejsze. Chęć kupna dobra. Usposobienie silne. Pogoda: mgła.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).